

6 Ruchy i organizacje społeczne

Na początku nowego tysiąclecia neoliberalna globalizacja ma wśród mieszkańców południowo-zachodniej Anglii wielu wrogów, a przynajmniej krytyków. Nawet w miastach o tak spokojnej i bezkonfliktowej kulturze politycznej jak Bristol działa wiele organizacji sprzeciwiających się neoliberalizmowi, podkreślających jego zły wpływ na życie ludzi i integrację lokalnych społeczności oraz apelujących o alternatywne rozwiązania ekonomiczne oraz większy szacunek dla praw człowieka ze strony globalnych korporacji i władz państwowych (Diani 2005a). Przyjrzyjmy się bliżej kilku z nich. Z jednej strony, mamy takie instytucje, jak ogólnokrajowa organizacja charytatywna Oxfam o rozległych kontaktach i zakresie działania, także za granicą. Oxfam wspiera upośledzone i zmarginalizowane społeczności oraz dostarcza im niezbędnych usług. Ma formalną strukturę i utrzymuje się z opłat członkowskich, co w połączeniu z różnymi strategiami marketingowymi i znacznym udziałem wolontariuszy bardzo ułatwia pozyskiwanie środków na konkretne przedsięwzięcia. Dużą aktywnością w kwestii globalnej sprawiedliwości wykazuje się też miejscowy oddział Greenpeace. Zgodnie ze strategią tej organizacji, działania na poziomie lokalnym prowadzą się do wsparcia głośniejszych kampanii ogólnokrajowych. Rola wolontariuszy jest ograniczona – Greenpeace można uznać za niemal zawodową grupę protestu. Do tego dochodzą małe partii lewicowe o krytycznym nastawieniu wobec „nowej” Partii Pracy (New Labour), czyli również organizacje o ustalonej strukturze, kryteriach członkostwa i organizacyjnej tożsamości (oprócz tożsamości jako członka ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości).

Z drugiej strony, głosy sprzeciwu wobec globalizacji wyrażają też bardziej radykalni aktywiści, którzy nie tworzą ściślejszych struktur organizacyjnych. Choć Bristol jest od lat znany z działalności kontrkulturowej i otwartości na alternatywne formy działania w takich kwestiach, jak ochrona środowiska, prawa człowieka i zwierząt oraz feminizm (czyli klasyczne problemy ruchów społecznych), ujęcie oddolnego zaangażowania w bardziej trwałe formy organizacyjne, nawet o radykalnym charakterze, nie jest zbyt łatwe (Purdue, Diani i Lindsay 2004). Uczestnicy radykalnych protestów przeciwko globalizacji i innym kwestiom, takim jak budowa dróg, eksport żywych zwierząt, łamanie praw pracowników i osób starających się o azyl itp., z reguły niechętnie przystępują do formalnych organizacji – wolać luźniejsze, bardziej nieformalne sposoby koordynacji. Ważną rolę odgrywają tu więzi osobiste, czemu sprzyja fakt, że trzon grupy stanowi z reguły kilkudziesięciu aktywistów (dla których jest to główna, choć nieformalna sfera działalności). Osoby te spotykają się w alternatywnych kawiarniach i innych miejscach kojarzonych z kulturą i wolnym czasem,

a porozumiewają się za pośrednictwem biuletynów, fanzinów i internetowych list dyskusyjnych. Model organizacyjny bardzo przypomina tu ruchy kontr- i subkulturowe, o których mówiliśmy w zakończeniu poprzedniego rozdziału.

Między tymi dwoma skrajnymi przykładami typów struktury organizacyjnej można znaleźć organizacje o różnym poziomie wewnętrznego sformalizowania i złożoności: grupy sąsiedzkie dążące do większej integracji białych i niebiałych społeczności, stowarzyszenia etniczne i kobiece walczące o lepsze możliwości dla reprezentowanych grup w sferze publicznej i prywatnej, grupy kulturowe promujące alternatywne style życia w takich obszarach, jak zdrowie czy żywność (na przykład poprzez promowanie praktyk ucziwego handlu), zrzeszenia specjalistów (na przykład prawników) oferujących swoje usługi grupom upośledzonym i pozbawionym podstawowych praw, w tym imigrantom itp.

Omówione tu formy organizacyjne mają uiatwić podejmowanie działań, które ich członkowie – a w wypadku nieformalnych sieci zaangażowani w nie działacze – uznają za najskuteczniejsze. Mimo różnic między poszczególnymi grupami dochodzi do współpracy w ramach szerszych kampanii czy koalicji dotyczących konkretnych kwestii. Przykładami takich działań w ciągu ostatnich kilku lat są kampanie na rzecz praw osób starających się o azyl oraz na rzecz umorzenia długów krajów rozwijających się i oczywiście przeciwko wojnom w Afganistanie i Iraku. Co ciekawe, więzi łączące grupy zaangażowane w sprawy ponadnarodowe, takie jak globalizacja, dług krajów Trzeciego Świata, migracja, wojny itp., są znacznie silniejsze i bardziej rozbudowane niż więzi między organizacjami zajmującymi się innymi sprawami (Diani i Bison 2004). Różne sektory społeczeństwa obywatelskiego w Bristolu są dość ściśle połączone dzięki wielostroonemu zaangażowaniu ich członków i osobistym kontaktom (o czym pisaliśmy w poprzednim rozdziale). Oczywiście, nawiązywane kontakty nie są ograniczone pod względem geograficznym: dzięki formalnym związkom z centralną na poziomie krajowym (Oxfam), a nawet ponadnarodowym (Greenpeace), udziałowi w ponadnarodowych sieciach, takich jak Jubilee 2000, Drop the Debt czy Climate Action Network oraz nieformalnym związkom z organizacjami w innych krajach organizacje z Bristolu stają się częścią znacznie szerszych sieci mobilizacyjnych.

Opisana powyżej sytuacja Bristolu nie jest niczym nowym. Ruchy społeczne od dawna postrzegają się przez pryzmat konfliktu zbiorowego o luźnej strukturze, w którego obrębie „setki grup i organizacji – nierządno rozproszonych, istniejących przez krótki czas, nieutrzymujących z sobą bezpośrednich kontaktów i pozbawionych struktury organizacyjnej oraz wspólnego przywództwa – sporadycznie biorą udział w różnego rodzaju działaniach zbiorowych” (Oberschall 1980: 45–46). Bristol nie wyróżnia się tu niczym szczególnym i dlatego stanowi znakomitą ilustrację wpływu struktur organizacyjnych na popularyzację i podtrzymanie działania zbiorowego, jak również roli odmiennej logiki organizacyjnej w poszczególnych ruchach społecznych (Edward i Foley 2003; Andrews i Edwards 2005; Davis, McAdam, Scott i Zald 2005). Chociaż ruchów społecznych nie należy utożsamiać z działającymi w ich obrębie organizacjami (zob. rozdz. 1

i 5 powyżej), te ostatnie spełniają wiele bardzo ważnych funkcji – choć, oczywiście, w różnym zakresie i w różnorodnych konfiguracjach: zachęcają swoich członków do większego zaangażowania, definiują cele, koordynują wpłatę składek i datków, zarządzają zasobami, wybierają i szkolą członków oraz koordynują ich wymianę (Scott 1981: 9). Organizacje reprezentujące ruchy społeczne muszą też pozyskiwać środki na działalność (w formie bezpośrednich wpłat lub pracy ochotniczej ich zwolenników), neutralizować przeciwników i pracować nad zwiększeniem poparcia wśród opinii publicznej i elit społecznych (zob. na przykład McCarthy i Zald 1987b [1977]: 19).

Ponadto organizacje stanowią dla zwolenników i przeciwników danego ruchu oraz opinii publicznej bardzo ważne źródło tożsamości. Niezależnie od świadomości, że ruchy społeczne są wielowarstwowe i heterogeniczne, ludzie postrzegają je zazwyczaj przez pryzmat najbardziej wyrazistych elementów. Nie zawsze są to organizacje, o czym świadczy przykład takich osób, jak Martin Luther King w kontekście amerykańskiego ruchu na rzecz praw obywatelskich w latach 60. czy Vandana Shiva lub Jose Bove w kontekście ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości. Pierwszym skomjarzeniem z danym ruchem bardzo często są jednak reprezentujące go organizacje: tak jest w wypadku utożsamienia Greenpeace i WWF z ruchem ekologicznym, Amnesty International z ruchem na rzecz praw człowieka oraz Obywatelskiej Inicjatywy Opodatkowania Obrotu Kapitałowego (AT-TAC) i Czarnego Bloku (Black Bloc) z ruchem na rzecz globalnej sprawiedliwości.

Dla osób zaangażowanych organizacje są ważnym źródłem ciągłości – nie tylko w sensie tożsamości, ale także działania. W momentach rozkwitu danego ruchu, gdy jego działaniom towarzyszy znaczny entuzjazm i poparcie, mobilizacja ludzi i zasobów jest dużo łatwiejsza. Gdy jednak działania stają się mniej spektakularne i trudniej jest zachęcić ludzi, by spontanicznie „wyszli na ulice”, organizacje podtrzymują ciągłość działania zbiorowego dzięki strukturalnej skłonności do powielania pewnych zachowań. Oczywiście, nie wszystkim organizacjom udaje się przetrwać okres osłabienia fali protestów (Minkoff 1995), bez nich jednak działanie zbiorowe podlegałoby ciągłym zmianom, a polityczna rola protestujących byłaby znacznie mniej istotna. Konsekwencją funkcjonowania jako źródła tożsamości i aktora zapewniającego ciągłość działania zbiorowego jest rola reprezentanta i często przywódcy danego ruchu. Brak uznanych przez wszystkich strony przedstawicieli jest jednym z głównych powodów trudności w relacjach aktorów politycznych z ruchami społecznymi i problemów z obrazem tych ostatnich w mediach. Akceptacja organizacji jako przedstawicieli ruchu ze strony szeregowych członków jest jednak różna, dlatego często odgrywają one tę rolę tylko ze względu na większą wyrazistość i dostępność (Diani 2003b).

W zależności od wykonywanych zadań organizacje przyjmują bardzo różne formy. Zgodnie z klasyczną typologią Scotta (1981: rozdz. 2), organizacje można podzielić na systemy racjonalne, naturalne i otwarte. Pierwsza kategoria obejmuje organizacje rozumiane jako zbiorowości o dość konkretnych celach i formalnej strukturze społecznej. Druga grupa obejmuje organizacje rozumiane jako zbiorowości, których członków/zwolenników bardziej niż formalna struktura czy oficjalne cele interesuje przetrwanie systemu – i w tym celu podejmują różne nieformalne działania. Do trzeciej grupy zalicza się niestabilne koalicje grup interesu, które ustalają swoje cele w ciągłym procesie negocjacji i których struktura, działania i wyniki są silnie uwarunkowane przez zewnętrzne czynniki środowiskowe.

Trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, że są to tylko modele analityczne, nie zaś opisy konkretnych empirycznych organizacji. Oznacza to, że w analizie jednej organizacji możemy wykorzystać wszystkie trzy kategorie, po to by opisać różne aspekty jej funkcjonowania i przyjęte sposoby rozwiązywania problemów. Dobrym przykładem jest tu Greenpeace, a szczególnie: otwarcie deklarowane cele i struktura tej organizacji (perspektywa racjonalna), nieformalne praktyki, dzięki którym jej zwolennicy podtrzymują jej ciągłość (perspektywa naturalna), oraz rozmaite wewnętrzne napięcia i spory będące rezultatem oddziaływania środowiska społecznego, ekonomicznego i politycznego (perspektywa otwarta).

Jednocześnie można łatwo zauważyć, że w wypadku opisanych powyżej form organizacyjnych poszczególne modele sprawdzają się lepiej niż inne. W wypadku ruchu na rzecz sprawiedliwości społecznej z Bristolu, tak jak każdego innego ruchu, można się skupić na cechach działających w jego obrębie grup i organizacji bądź też na organizacji ruchu jako całości, czyli na wzajemnych relacjach między zainteresowanymi kwestiami globalizacji grupami, organizacjami czy nawet pojedynczymi działaczami. W pierwszym przypadku przedmiotem analizy będą zapewne różne kombinacje systemu racjonalnego i naturalnego. Koncepcja systemu racjonalnego lepiej sprawdza się w kontekście biurokratyzowanych instytucji o dość konkretnych celach, jak na przykład przedsiębiorstwa czy szpitale, niż w kontekście dość typowych dla ruchów społecznych organizacji postulujących ogólną, ale nieprecyzyjnie zdefiniowaną zmianę społeczną. Niemniej niekiedy bywa użyteczna, jeśli chcemy przyjąć się działającym w obrębie ruchów bardziej formalnym organizacjom (jak Greenpeace czy Oxfam w naszym przykładzie powyżej).

Jeśli interesują nas luźne formy organizacyjne, na przykład nieformalne sieci radykalnych działaczy, lepszym podejściem będzie koncepcja systemów naturalnych. Jest mało prawdopodobne, aby postulowaną przez te osoby radykalną zmianę udało się w pełni przeprowadzić, dlatego największe znaczenie ma tu podtrzymanie ciągłości ruchu, wewnętrznej solidar-

ności i tożsamości przez nieformalne kontakty między ludźmi (Wall 1999; McDonald 2002; Routledge 2003; Doherty, Plows i Wall 2005). Jeśli zaś chcemy bliżej przyjrzeć się organizacyjnej strukturze ruchu jako całości, najlepiej jest przyjąć model systemów otwartych. Oczywiście, i w tym wypadku wiadomo, że ciągłe negocjowanie celów, niestabilność zawieranych koalicji i duża podatność na wpływy z zewnątrz są cechami każdej pojedynczej organizacji, mechanizmy te jednak są zapewne najlepiej widoczne, gdy przyglądamy się jednocześnie wielu różnym organizacjom, na przykład wchodzącym w skład ruchów społecznych.

Omawiając organizacyjną dynamikę ruchów społecznych, trzeba pamiętać o różnicy między organizacjami rozumianymi jako konkretni, indywidualni aktorzy, a strukturą ruchu traktowaną jako złożony system powiązanych, ale niezależnych organizacji. W związku z tym nasze omówienie przyjmie następującą formę: najpierw przyjrzymy się różnym strukturalnym alternatywom i dylematom stojącym przed wchodzącymi w skład danego ruchu organizacjami, następnie wskażemy kilka podstawowych modeli organizacyjnych, a potem przejdziemy do wzorców zmiany organizacyjnej, w tym zależności między organizacjami a strukturą instytucjonalną, w której obrębie funkcjonują, oraz do wpływu postępu technicznego (rewolucji internetowej) na formy organizacyjne ruchów społecznych. Na koniec omówimy czynniki, które powodują segmentację sieci łączących poszczególne organizacje.

6.1. Dylematy organizacyjne ruchów społecznych

W badaniach ruchów społecznych dużą popularność zyskało pojęcie organizacji społecznej (*social movement organization*, SMO) (McCarthy i Zald 1977). Problem polegał jednak na tym, że różni autorzy odmiennie je rozumieli. Badacze, którzy posłużyli się nim jako pierwsi, zdefiniowali organizację społeczną jako „organizację złożoną lub formalną, której cele są zbieżne z założeniami danego ruchu lub kontrtruchu społecznego i która chce te cele wprowadzić w życie” (McCarthy i Zald 1987 [1977]: 20) – co pasuje wyłącznie do organizacji o szytywnej, formalnej strukturze. Zgodnie z inną definicją, organizacja społeczna to „takie zrzeszenie ludzi wyznających idealistyczne lub moralistyczne tezy na temat ludzkiego życia w wymiarze jednostkowym lub zbiorowym, które w *momencie stawiania tych*

tez znajduje się poza głównym nurtem społeczeństwa lub na jego marginesie” (Lofland 1996: 2–3), co z kolei trudno odnieść do dużych organizacji w rodzaju Greenpeace, Amnesty International itp. Jeszcze inni badacze (na przykład Rucht 1994) odróżniają ruchy społeczne (i, co za tym idzie, organizacje społeczne) od partii i grup interesu ze względu na różne źródła władzy i uprawomocnienia (potencjał mobilizacyjny w odróżnieniu od głosów wyborców i wpływów politycznych), co jednak nie musi oznaczać istnienia odrębnych form organizacyjnych.

Chociaż niewielu badaczy posuwa się do postulatu całkowitego odrzucenia tego pojęcia (zob. jednak Burstein 1999; Burstein, Einwohner i Hollander 1995; Burstein i Linton 2002; Diani 2004a), trzeba pamiętać o znacznym zróżnicowaniu form organizacyjnych w obrębie ruchów społecznych (Rao, Morrill i Zald 2000). Systematyczna analiza takich form na gruncie doświadczeń zachodnioeuropejskich ruchów społecznych z lat 80. (Kriesi 1996) wykazała, że na wewnętrzną strukturę ruchu wpływają takie czynniki, jak: (1) formalizacja związana z wprowadzeniem przepisowych kryteriów członkostwa, spisanych zasad, ustalonych procedur, formalnego przywództwa i sztywnej hierarchii stanowisk; (2) profesjonalizacja rozumiana jako obecność opłacanych pracowników pragnących w ten sposób rozwijać swoją karierę zawodową; (3) wewnętrzne różnicowanie obejmujące funkcjonalny podział pracy i stworzenie oddziałów w terenie; (4) integracja na drodze mechanizmów poziomej i/lub pionowej koordynacji. Stopień spełnienia tych kryteriów przez poszczególne organizacje społeczne odzwierciedla podstawowe dylematy charakterystyczne nie tylko dla ruchów społecznych (zob. na przykład partie polityczne w: Janda [1970]) i niewątpliwie bardzo istotne dla zrozumienia dynamiki ruchu. Poniżej omówimy trzy z nich, nie ruszając sobie przy tym pretensji do pełnej analizy (zob. Lofland 1996).

6.1.1. MOBILIZACJA LUDZI CZY ZASOBÓW?

Organizacje polityczne, a w naszym wypadku konkretne organizacje społeczne, mogą dążyć do zdobycia jak najszerszego poparcia wśród opinii publicznej, a tym samym do mobilizacji zasobów koniecznych do utrzymania pół- lub quasi-profesjonalnej grupy. Możliwe strategie obejmują zarówno odwołania do powszechnie uznanych zbiorów wartości, jak i oddziaływanie na potencjalnych członków oraz zwolenników za pośrednictwem wyborczych bodźców mobilizacyjnych w formie usług, możliwości wypoczynku, rabatów itp. Nie jest to jedyna droga: działania mobilizacyjne mogą też dotyczyć mniejszych, starannie wybranych grup zaangażowanych działaczy, którzy odgrywają główną rolę przy bardziej wymagających przedsięwzię-

ciach, w tym przy promowaniu organizacyjnego zaangażowania i bardziej ryzykownych form działania zbiorowego.

Inaczej mówiąc, organizacje społeczne mają wybór pomiędzy mobilizacją zasobów finansowych a mobilizacją zasobów czasowych (Oliver i Marwell 1992), co nie zawsze idzie w parze. Zasadnicze znaczenie w mobilizacji czołowych aktywistów ma przekaz emocjonalny, który w jednoznaczny sposób definiuje tożsamość danego ruchu i jego przeciwników (Gamson 1992a). Ta jednoznaczność może jednak odpychać zwolenników i potencjalnych zwolenników ruchu o mniej wyrazistych poglądach i motywacji (Friedman i McAdam 1992). Może też zniechęcić potencjalnych zwolenników wśród uznanych aktorów, nie tylko instytucji publicznych, ale także „zaangażowanych” prywatnych sponsorów, których wsparcie jest tym łatwiej zdobyć, im większa jest akceptacja dla danego ruchu w społeczeństwie². Wybór między mobilizacją zasobów czasowych i finansowych wiąże się z ważnymi konsekwencjami dla organizacji społecznych, poszczególnie opcje wymagają bowiem różnych „technik mobilizacyjnych” i, co za tym idzie, odmiennych modeli organizacyjnych (Oliver i Marwell 1992).

Organizacje społeczne różnią się, jeśli chodzi o zakres zaangażowania szeregowych członków. Wiele z nich kładzie duży nacisk na bezpośrednie zaangażowanie i mechanizmy demokratyczne, sprzeciwia się delegowaniu władzy i opowiada się za jednogłosem trybem podejmowania decyzji. Tak jest w wypadku organizowanych obecnie Forów Społecznych (Agnoletto 2003; Baiocchi 2001, 2002a; della Porta 2005b) oraz w zasadzie wszystkich ruchów społecznych, począwszy od lat 60. (Breines 1989; Rosenthal i Schwartz 1989: 46; Polletta 2002). Struktura oparta na bezpośrednim uczestnictwie sprzyja wewnętrznej solidarności. Organizacje rekompensują ograniczony dostęp do zasobów materialnych rozległymi zasobami symbolicznymi, przykładając szczególną wagę do relacji wewnętrznych, które umożliwiają przekształcenie kosztów zbiorowego działania w korzyści. Przekaz symboliczny umożliwia też przetrwanie okresów utajenia – zarówno w organizacjach formalnych, jak i mniejszych grupach związanych siecią relacji interpersonalnych – ponieważ stanowi podstawę wznowienia działalności w odpowiednich okolicznościach (Taylor 1989; Melucci 1996). Mówiąc dokładniej, mała grupa działaczy „wykorzystuje naturalne relacje społeczne i zaspokaja wiele potrzeb organizacyjnych i indywidualnych, takich jak wsparcie emocjonalne, integracja, wspólne poświęcenie i wyrażanie wspólnej tożsamości” (Gamson 1990: 175). W spójnych grupach istnieją dobre warunki do rozwoju alternatywnych systemów wartości, a „wspólnoty stają się przestrzeniami wolności, podstawą demokratycznych przemian” (Evans i Boyte 1986: 187). W tych „przestrzeniach wolności”, na gruncie „bezpśrednich, egalitarnych relacji”, rozwija się „poczucie wspólnego dobra” (Gamson 1990: 190–191). W rezultacie za-

angażowanie w działalność ruchu staje się dominującym aspektem życia działaczy. „W klimacie końca lat 60.” – piszą Whalen i Flacks, odnosząc się do amerykańskiego ruchu studenckiego – „zaangażowanie w rewolucję miało wpływ na niemal każdy najmniejszy aspekt codziennego życia: rewolucyjność oznaczała określony sposób ubierania się, jedzenia, mówienia i uprawiania seksu” (1989: 249). Gdy polityka „wypełnia każdą chwilę dnia”, inni bojownicy stają się „rodziną” – jak mówi się niekiedy w kręgach włoskiej radykalnej lewicy (della Porta 1990: 149–150). Z tych wszystkich powodów „zaangażowanie w młodzieżowy bunt kształtuje całe dalsze życie” (Whalen i Flacks 1989: 247), zwłaszcza w odniesieniu do systemów wartości i stylu życia.

6.1.2. STRUKTURY HIERARCHICZNE CZY POZIOME?

Inną ważną kwestią jest dystrybucja władzy w organizacji. W opracowaniach na temat partii politycznych czytamy, że władza może mieć charakter scentralizowany lub rozproszony. Struktury o zasięgu ogólnokrajowym mają różny ciężar gatunkowy, różny jest też poziom centralizacji przywództwa oraz zakres współdecydowania o alokacji zasobów, ustalaniu celów, przyjmowaniu nowych członków i procedurach dyscyplinarnych (Janda 1970: 104–112). W organizacjach społecznych obserwujemy nieco inne modele przywództwa. W wielu z nich, od sekt religijnych przez partie rewolucyjne, na przykład bolszewicką czy nazistowską, po ruchy studenckie, mamy do czynienia z charyzmatycznym przywództwem, które czerpie legitymację z umiejętności manipulowania zasobami ideologicznymi i przedstawiania siebie jako uosobienia całego ruchu, budując w ten sposób tożsamość zbiorową (zob. na przykład Alberoni 1984). W literaturze przedmiotu mówi się też o innych rodzajach przywództwa: przywódca agitatorze, proroku, administratorze i mężu stanu (Lang i Lang 1961); przywódca charyzmatycznym, administratorze i intelektualistą (Killian 1964); przywódca charyzmatycznym, ideologicznym i pragmatycznym (Wilson 1973); przywódca instrumentalnym i afektywnym (Downton 1973).

Ze względu na swój demokratyczny charakter i orientację organizacje społeczne stają przed dylematem, jak pogodzić rolę przywódcy z zasadami oddolnej demokracji. Wiele z nich z zasady odrzuca ideę władzy i hierarchii (Pearce 1980; Diani i Donati 1984; Brown 1989; Lichterman 1995a; 1996), co nie oznacza jednak braku potrzeby funkcji przywódczych, takich jak koordynacja i reprezentowanie na zewnątrz (Melucci 1996: 344–347). Rozważając przywództwo w kategoriach relacyjnych (Melucci 1996: 335–338; zob. też Downton 1973), można dojść do wniosku, że „role przywódcze nie są jednoznaczne z kontrolą nad jednolitą organizacją czy też

otwartym uznaniem czyjejs charyzmy. Mogą one bowiem – w znacznie mniej jednoznaczny sposób – być wynikiem centralnej pozycji niektórych aktorów w procesie wymiany praktycznych i symbolicznych zasobów między organizacjami. Ich skutkiem nie jest dominacja, jeśli przez to pojęcie rozumiemy prawo do nakładania sankcji w celu kontroli czyjegoś zachowania, ale raczej możliwość wywierania mniejszego lub większego wpływu na innych” (Diani 2003b: 106).

Z tej perspektywy, inaczej niż w wypadku charyzmy czy autorytetu, „przywództwo” polega między innymi na upowszechnianiu idei koalicyjnej współpracy między poszczególnymi organizacjami oraz nawiązywaniu kontaktów z mediami i instytucjami politycznymi, które zaczynają funkcjonować jako „reprezentanci” danego ruchu (zob. na przykład Diani i Donati 1984; Rosenthal i in. 1985, 1997; Staggenborg 1988; Mushaben 1989; Schmitt-Beck 1989; Diani 1995a, 2003b; Schou 1997). Źródnicowa nie funkcji mobilizacyjnych oznacza też, że role „przywódcze” zależą od posiadania stale zmieniających się zasobów. Ostatnio na przykład można zauważyć, że ideologów na czołowych pozycjach coraz częściej zastępują różnego rodzaju eksperci (Moore 1995). Postęp techniczny sprawił, że bardzo często są to przedstawiciele nauk przyrodniczych i inżynierowie: „W zorganizowanych akcjach protestacyjnych skierowanych przeciwko zaawansowanym technologiom ważną rolę odgrywają uznani eksperci, którzy umieją zinterpretować dany problem w sposób budzący powszechne zaufanie” (Walsh 1988: 182). Wielość ról i wymagań powoduje, że przywództwo w ruchach społecznych ma coraz częściej charakter przypadkowy i krótkotrwały, jest nastawione na osiągnięcie konkretnego celu oraz ogranicza się do określonego obszaru w obrębie ruchu (Diani i Donati 1984; Barker, Johnson i Lavalette 2001; Morris i Staggenborg 2004).

6.1.3. KONTESTATORZY CZY „DOSTARCZYCIELE USŁUG”?

Nie wszystkie ruchy społeczne mają na celu kontestowanie zewnętrznej władzy, zwłaszcza politycznej. Niektóre organizacje podejmują działania przede wszystkim na rzecz zwolenników danego ruchu – często w formie wsparcia praktyk symbolicznych czy kulturowych oraz nowych stylów życia. Kritesi (1996) określa takie organizacje mianem „stowarzyszeń społecznych” (*movement associations*), ale chodzi też o różnego rodzaju ośrodki rehabilitacyjne i pomocowe (*halfway houses* [Morris 1984], *abeyance structures* [Taylor 1989]). Wewnątrz ruchu feministycznego powstały na przykład komuny, grupy terapeutyczne i ośrodki pomocy ofiarom gwałtu (Ryan 1992: 135–144; Minkoff 1995; Kaplan 1995; Daniels i Brooks 1997). W ruchu studenckim różnego rodzaju ośrodki doradztwa oraz

stoiska z używanymi książkami dostarczały wsparcia logistycznego, jednocześnie stanowiły sposób praktycznego osiągnięcia postawionych celów oraz ułatwiały zdobyć szerszego poparcia. Tak rozumiane stowarzyszenia społeczne różnią się co do sposobu organizacji, wewnętrznej dystrybucji władzy oraz stopnia zaangażowania. Na przykład grupy samopomocowe mają z reguły charakter nieformalny, zdecentralizowany i wszechstronny (w sensie oddziaływania na życie swoich członków), podczas gdy stowarzyszenia oferujące usługi szerszym grupom cechują się bardziej formalną strukturą, hierarchicznym modelem władzy i instrumentalnymi czynnikami motywującymi (zob. na przykład Taylor 1996; Taylor i van Wilige 1996).

Oprócz organizacji skierowanych do wewnątrz, takich jak grupy odpowiedzialne za polityczną mobilizację i stowarzyszenia społeczne, elementem struktury organizacyjnej ruchów społecznych są też różne organizacje wspomagające (*supportive organizations*; Kriesi 1996). Należą do nich instytucje o charakterze usługowym: gazety, ośrodki rekreacyjne, instytucje edukacyjne i wydawnictwa, które wspomagają działania ruchu, ale jednocześnie są elementem otwartego rynku. Kluby filmowe, teatry i wydawnictwa tworzone w obrębie ruchów w celach mobilizacyjnych coraz częściej przekształcają się w komercyjne przedsięwzięcia, których księgowość objęta jest kontrolą, pracownicy otrzymują stałe pensje, a działalność opiera się na etosie rywalizacji i wolnego rynku. To samo dotyczy sklepów ze zdrową żywnością zakładanych przez sympatyków, a często nawet działaczy ruchów ekologicznych.

Rozwój tego rodzaju struktur prowadzi do powstawania kontrkultur, w których polityka przenika każdą sferę życia członków³. Ośrodki społeczne we Włoszech (*centri sociali*) powstałe na gruncie autonomistycznych i anarchistycznych ruchów społecznych z końca lat 70., z czasem przekształciły się w partykularnych, kontrkulturowych społeczności w organizacje przypominające organizacje wspomagające (choć nie odbyło się to bez konfliktów i rozłamów między poszczególnymi frakcjami: Dines 1999; Ruggiero 2000; Mudu 2004). Do tej kategorii można też zaliczyć przedsiębiorstwa wyznające zasadę uczciwego handlu i banki kierujące się określoną etyką, które rozwinęły się równoległe z ruchem na rzecz globalnej sprawiedliwości (Micheletti 2003; Micheletti, Folesdal i Stolle 2005a; Aguiton 2001), oraz alternatywne sieci medialne działające poprzez strony internetowe, na przykład Indymedia (zob. też podrozdział 7.4). Na modelu łączącym elementy stowarzyszeń społecznych i organizacji wspomagających opierają się też niektóre organizacje neoreligijne, na przykład ruch medytacji transcendentnej, który Johnston (1980) określił jako „rynkowy ruch społeczny”. Chociaż lepiej byłoby tu zapewne użyć określenia „rynkowa organizacja społeczna”, badawcy udalo się trafnie scharakteryzować organizacje świadczące konkretne usługi „klientom”, którzy szukają przemiany osobistej i społecznej.

6.2. Rodzaje organizacji społecznych

Różne reakcje na przedstawione powyżej dylematy przekładają się na rozmaite modele organizacyjne. Omówimy tu kilka z nich, jednak bez aspiracji do stworzenia systematycznej typologii (zob. przykłady w: Kriesi 1996; Diani i Donati 1999; Rao i in. 2000).

6.2.1. PROFESJONALNE ORGANIZACJE SPOŁECZNE

Profesjonalną organizację społeczną cechuje: (1) typ przywództwa polegającego na pełnym zaangażowaniu w działanie ruchu, którego zasoby są w znacznej części zdobywane poza reprezentowaną przezeń poszkodowaną grupą; (2) niewielka baza członkowska lub całkowity jej brak (inaczej mówiąc, członkostwo «na papierze», które ogranicza się zasadniczo do wpisania nazwiska na listę członków); (3) dążenie do wywołania wrażenia, że «mówi się w imieniu określonej grupy»; (4) chęć oddziaływania na politykę dotyczącą tej grupy» (McCarthy i Zald 1987a [1973]: 375)⁴. Zwykli członkowie mają tu mało władzy, a „ich rola w tworzeniu polityki organizacji ogranicza się w zasadzie do wnoszenia lub nie opłat członkowskich. O stanowisku organizacji w różnych kwestiach decyduje profesjonalna kadra zarządzająca» (McCarthy i Zald 1987a [1973]: 378).

Profesjonalne organizacje społeczne niekoniecznie jednak odwołują się do swoich „naturalnych” zwolenników, czyli grup (w jakiś sposób upośledzonych, na przykład bezrobotnych czy bezdomnych, bądź dobrze sytuowanych, na przykład klasy średniej), których interesów bronią, tak jak robią to normalne grupy nacisku. Zamiast tego opierają się na „elektoracie sumienia”, czyli osobach, które wierzą w słuszność danej sprawy. Przywódcy takich organizacji to ludzie przedsiębiorczy, których „siła oddziaływania wynika z umiejętności manipulowania ważnym, wzbudzającym poparcie przekazem w mediach” (McCarthy i Zald 1987a [1973]: 374). Większe znaczenie niż masowa mobilizacja ma tu osobista reputacja oparta na znacznych kompetencjach technicznych w konkretnych sprawach (McCarthy i Zald 1987a [1973]: 379; 1987b [1977]: 29)⁵.

Profesjonalne organizacje mają wiele zalet. Przeprowadzona w latach 70. analiza porównawcza amerykańskich ruchów społecznych (Gamson 1990 [1975]) wykazała, że kontestatorzy mają większą szansę powodzenia, jeśli stoi za nimi organizacja o stabilnej strukturze. Wydaje się, że formalne organizacje mają więcej możliwości mobilizowania poparcia „ze

względem na takie cechy, jak: masowe uczestnictwo, innowacyjna taktyka i szybkie podejmowanie decyzji” (Morris 1984: 285). Organizacjom o stabilnej strukturze łatwiej jest też przetrwać okres wyciszenia protestu aż do następnej fali mobilizacji (McCarthy i Zald 1987b [1977]), a także propagować określony model masowego nieposłuszeństwa. Co więcej, „profesjonalne przywództwo i sformalizowana struktura organizacyjna nie kłocą się z oddolnym protestem” (Staggenborg 1991: 154–155; zob. też Jenkins 1985). Przetrwaniu organizacji sprzyja też obecność ugruntowanych i usankcjonowanych motywów i metod działania (Minkoff 1993, 1995; Clemens i Minkoff 2004).

Trzeba jednak wspomnieć o problemach. Choć profesjonalnej organizacji łatwiej jest zapewnić sobie ciągły dopływ środków finansowych, zakres jej działań ograniczają żądania osób, które ich dostarczają. „Rozwój i utrzymanie organizacji, których formalnym celem jest pomoc jednej grupie, ale które są finansowane przez inną grupę, w ostatecznym rozrachunku zależy bardziej od tej drugiej niż tej pierwszej” (McCarthy i Zald 1987b [1973]: 371). Patroni i sponsorzy takich organizacji z reguły chętniej przekazują środki na wsparcie grup o niewygotowanych żądaniach i niskiej kontrowersyjności, na przykład niepełnosprawnym w odróżnieniu od bezrobotnych (Walker 1991).

Podobne konsekwencje może mieć współpraca z władzami: „Nawiązanie roboczych kontaktów z władzami nie jest z punktu widzenia organizacji społecznych jednoznaczne: z jednej strony, publiczne uznanie oraz dostęp do procedur podejmowania decyzji i subsydiów publicznych stanowią ważną część zasobów organizacji, z drugiej jednak, wejście w formalny system negocjowania interesów może ograniczyć jej zdolności mobilizacyjne i osłabić część jej zwolenników, co na dłuższą metę prowadzi do jej osłabienia” (Kriesi 1996: 155–156; zob. też Lahusen 2008).

Przywołując analizę Roberta Michelsa dotyczącą zbiorokratyzowania partii socjalistycznych, Piven i Cloward (1977) stawiają bardziej jednoznacznie diagnozę co do negatywnego wpływu formalnych organizacji na osiągnięcie celu przez ruchy przeciwdziałające ubóstwu. Inwestycje w tworzenie trwałej, masowej organizacji uważano wtedy za marnotrawstwo i tak niewielkich zasobów. Co więcej, działanie takich organizacji prowadziło do ograniczenia jednego zasobu dostępnego ubogim – masowego protestu. Oczywiście, nawet profesjonalne, zbiorokratyzowane organizacje mogą promować i podejmować dość radykalne działania protestacyjne w imieniu placących składki, biernych członków (na przykład Greenpeace; zob. Diani i Donati 1999), organizacje jednak, które skupiają się przede wszystkim na pozyskiwaniu funduszy, prędzej czy później stają w obliczu problemów mobilizacyjnych (Donati 1996; Diani i Donati 1999). Ogólnie mówiąc, wielu krytyków jest zdania, że profesjonalizacja może być przyczyną porażki, po-

niemaz łagodzi zapędy protestacyjne i kontestacyjne (Piven i Cloward 1977; zob. też podrozdział 9.1 i szersze omówienie w: Skocpol 2003).

Te same dylematy charakteryzują budzące ostatnio coraz większe zainteresowanie typ organizacji, który określa się mianem „ponadnarodowej organizacji społecznej” (*transnational social movement organization, TSMO*). Jackie Smith definiuje takie organizacje jako „międzynarodowe organizacje pozarządowe podejmujące otwarte próby [zmiany] niektórych elementów struktury społecznej i/lub dystrybucji nagród w społeczeństwie” (1991: 591) oraz podkreśla wzrost ich liczby ze 110 w 1953 roku do 631 w 1993 roku (zob. też rozdz. 9 poniżej), co przewyższa tempo rozwoju międzynarodowych organizacji pozarządowych jako takich (Anheier i Themudo 2002). Do ponadnarodowych organizacji społecznych zalicza się niewielką liczbą (tzw. wielka dziesiątka) organizacji o setkach tysięcy członków w różnych krajach świata i wysokim poziomie zbiorokratyzowania. Są to na przykład Amnesty International (ponad milion członków, oficjalnie oddziały w 56 krajach, 7500 grup roboczych w niemal stu krajach; Anheier i Themudo 2002: 193), Greenpeace (około 2–3 miliony), Friends of the Earth (federacja 61 towarzystw narodowych, która koordynuje działania około 5000 lokalnych grup liczących w sumie milion członków; Anheier i Themudo 2002: 203), WWF (5 milionów) i Oxfam (konfederacja 12 organizacji). Organizacje te charakteryzują się licznymi cechami profesjonalnej organizacji, mimo że członkostwo w nich ma najczęściej formę ochotniczego udziału w określonych projektach (nie zaś w procesach podejmowania decyzji), a budowanie wewnętrznej solidarności jest sprawą drugorzędną. Do ponadnarodowych organizacji społecznych należą też jednak grupy o równie wyrazistym profilu, ale mniejszych rozmiarach i potencjale w zakresie zasobów, co oddala je od modelu profesjonalnego. Dobrym przykładem jest wspomniana już ATTAC – założona w 1997 roku we Francji organizacja protestująca przeciwko liberalizacji rynków finansowych, obecna w tej chwili w wielu innych krajach zachodnich (Ancelovici 2002; Kolb 2004); AIDS Coalition to Unleash Power (ACT UP) – organizacja, która od lat 80. stara się przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się AIDS (Gould 2002), oraz organizacje ekologiczne w rodzaju Conservation International i International Defense Fund (Lewis 2000).

6.2.2. PARTYCYPACYJNE ORGANIZACJE SPOŁECZNE

Celowo używamy tu liczby mnogiej, aby podkreślić, że to szerokie pojęcie kryje kilka różnych typów organizacji. Przede wszystkim należy rozróżnić organizacje masowe (*mass protest organizations*) i organizacje oddolne (*grassroots organizations*).

Organizacje masowe

Organizacje masowe funkcjonują na podstawie mechanizmów demokracji bezpośredniej przy jednoczesnej formalizacji struktury organizacyjnej. W latach 70. wiele organizacji politycznych, takich jak komunistyczne K-Gruppen w Niemczech, partie Nowej Lewicy we Włoszech czy francuscy trockiści, przyjęło dość sztywną, hierarchiczną strukturę organizacyjną, przypominającą model partii leninowskiej (della Porta 1995: rozdz. 4; Lumley 1990). Stopniowo model ten tracił jednak na popularności ze względu na wymóg profesjonalizowania działań rewolucyjnych oraz obojętność wobec procedur demokracji bezpośredniej. Kryzys ruchów protestacyjnych z lat 70. przyniósł rozwój nowych, alternatywnych form organizacyjnych, których przykładem są partie Zielonych. Powstały one głównie w latach 80. jako pokłosie kampanii przeciwko degradacji środowiska, a szczególnie przeciwko energii atomowej, chociaż nigdy oficjalnie nie reprezentowały ruchu ekologicznego (Rootes 1994). W swoich działaniach partie te starały się stosować zasadę: „myśl globalnie, działaj lokalnie”. Początkowo wiązało się to z odrzuceniem wszelkich formalnych struktur władzy w organizacji oraz mechanizmom centralizacyjnych. Zamiast tego pojawiły się rytuały demokracji bezpośredniej, takie jak jednomyślność w podejmowaniu decyzji, rotacyjność stanowisk itp.

Model otwartych zgromadzeń i odwoływalnych delegatów nie przetrwał jednak długo. Demokracja bezpośrednia zawsze wiąże się z ryzykiem obniżenia decyzyjnej skuteczności zgromadzeń, czemu towarzyszą długie okresy chaosu i niepewności. Po wejściu do parlamentów regionalnych i narodowych Zieloni zaczęli tworzyć stabilne struktury organizacyjne z legitymacjami członkowskimi i stałym przywództwem, oparte na mechanizmach demokracji przedstawicielskiej. Publiczne finansowanie partii zapewniło nieprzerwany, hojny dopływ środków finansowych, które wykorzystywano do tworzenia profesjonalnej klasy politycznej, organizacji wspomagających oraz własnych mediów. W ten sposób struktura partii Zielonych uległa sformalizowaniu i scentralizowaniu. Pojawili się określone reguły zabraniające członkostwa w innych organizacjach, a dominującą rolę motywacyjną zaczęły odgrywać czynniki ideologiczne. Ostatnio obserwuje się jednak nawrót do oddolnych praktyk demokratycznych – sprzyja temu rozwój ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości i nie-tradycyjnych związków zawodowych, takich jak Cobas we Włoszech czy Sud we Francji (zob. rozdz. 2 i 9).

Nietrudno jest zidentyfikować procesy leżące u podstaw tych przemian. Ważną rolę odgrywają tu obecne w każdej organizacji tendencje oligarchiczne, jak również problemy związane z modelem zaangażowanej organizacji demokratycznej. Trzeba przyznać, że realizacja organizacyjnych

założeń demokracji obywatelskiej bywa niezwykle trudna. Wielu działaczy narzekało, że tak naprawdę nie da się uniknąć tworzenia oligarchii, które narzucają swoją wolę w obliczu decyzyjnego impasu. Zorganizowana mniejszość lepiej radzi sobie podczas zgromadzeń, ponieważ umie skuteczniej zmusić większość do poddania się po wielu godzinach wyczerpującej dyskusji. W kilku ekstremalnych przypadkach dochodziło nawet do użycia siły fizycznej w celu zajęcia dobrego miejsca na sali obrad, na przykład fotela przewodniczącego. Nawet bez tak radykalnych środków mechanizmy demokracji bezpośredniej często prowadzą do ryzyka „tyrarii emocji”, polegającej na tym, że najbardziej zaangażowani działacze wykorzystują fakt braku formalnych struktur i przejmują kontrolę nad procesem podejmowania decyzji (Breines 1989: 49; Polletta 2002). Podobne problemy obserwuje się też w kontekście ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości (Epstein 2001; zob. też podrozdział 9.4 poniżej).

Organizacje oddolne

W odróżnieniu od modelu masowego w modelu oddolnym silnemu nawstawieniu obywatelskiemu towarzyszy słabo rozwinięta struktura formalna. Istnienie takich organizacji zależy od zaangażowania ich członków w konkretne działania. Funkcję motywacyjną spełniają różne kombinacje bodźców ideologicznych i solidarystycznych. Duże znaczenie ma wymiar lokalny. Na przykład lokalne grupy, które w latach 90. protestowały przeciwko budowie dróg w wielu rejonach Wielkiej Brytanii (Doherty 1999; Wall 1999; Drury i in. 2003), nie mogły, ze względu na znaczne zróżnicowanie ich członków, odwoływać się do wspólnej ideologii, zamiast tego skupiły się więc na kwestiach, które budziły ich wspólny niepokój. Podobnie postępują komitety obywatelskie będące charakterystycznym elementem współczesnej demokracji (della Porta 2004c) oraz wspólnoty mieszkańców propagujące działania rewitalizacyjne w zaniedbanych częściach miast (Taylor 1995; Lichterman 1995a). Istotną rolę motywacyjną może też odgrywać wspólne, krytyczne podejście do danej sprawy, jak w wypadku półformalnych grup sprzeciwiających się neoliberalnej globalizacji (Doherty, Plovs i Wall 2005) oraz niezależnych lokalnych grup kobiecych tworzonych w obrębie ruchu feministycznego w latach 70. i 80. (Rupp i Taylor 1987; Whittier 1995).

Mozna wskazać wiele przykładów oddolnych organizacji, którym mimo braku zasobów udaje się osiągnąć zamierzony cel, zarówno w krajach o niskim poziomie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (Desai 1996; Broadbent 1998; Ray 1999), jak i w krajach zachodnich. Na przykład stałą cechą zachodnich demokracji są oddolne działania na rzecz ochrony środowiska prowadzące do zaniechania szkodliwych dla otocze-

nia inwestycji (Rootes 2003; della Porta i Rucht 2002). Z drugiej strony, ze względu na znaczne uzależnienie od pracy ochotników, oddolne organizacje mają mniejszą możliwość działania w dłuższym okresie. W wypadku wielu z nich można mówić o przemienności okresów aktywności i utajenia (latencji), co – zdaniem Melucciego i jego współpracowników (Melucci 1984a) – jest cechą wszystkich ruchów społecznych. Oddolne organizacje mają charakter „struktur nieciągłych” (*intermittent structures*), czyli „organizacji, które realizują pewien cel, a następnie są »zwijane«, dopóki nie nadejdzie kolejna okazja do działania” (Etzioni 1975: 444; cyt. za Lindgren 1987). „Nieciągłe organizacje społeczne” (Lindgren 1987), które powracają na scenę za każdym razem, gdy ich problem zyskuje znaczenie polityczne, są dowodem na to, że stała, stabilna struktura nie jest koniecznym warunkiem sukcesu.

Oddolne organizacje muszą się też liczyć z problemami, jeśli w celu zwiększenia zaangażowania swoich członków zbyt mocno polegają na bodźcach ideologicznych. Owe bodźce są ważnym substytutem brakujących zasobów materialnych, ale odwoływanie się do nich zmniejsza elastyczność organizacji, ponieważ wszelkie zmiany muszą zostać wkomponowane w obowiązujeący w grupie porządek normatywny (Zald 1970). Wykorzystanie bodźców symbolicznych wiąże się też z większym ryzykiem wewnętrzного konfliktu (McCarthy i Zald 1987b [1977]: 33). Co więcej, w wypadku oddolnych grup o bardzo krytycznym nastawieniu wobec głównych nurtów społeczeństwa zamknięcie na wpływy zewnętrzne pomaga, co prawda, w tworzeniu spójnej tożsamości, ale jednocześnie ogranicza możliwość reagowania na rzeczywistość i określenia przyczyn porażki⁶.

6.3. Zmiana w obrębie organizacji społecznych

6.3.1. WZORY ZMIAN

Zróżnicowaniu organizacyjnemu w ruchach społecznych odpowiada zróżnicowanie wzorów ewolucji tych struktur. Początkowo w socjologii ruchów społecznych dominowało podejście Weberowskie skupione na procesie biurokratyzacji. Na gruncie ruchów społecznych przeniesiono „spizowe prawo oligarchii” Michelsa, które zakłada, że aby przetrwać jako organizacja, partia polityczna odchodzi od swoich pierwotnych celów (czyli zmiany społecznej) na rzecz dostosowania się do otoczenia⁷. W związku z tym za naturalny kierunek rozwoju organizacji społecznych uznano instytu-

cyjonalizację i zaczęto szukać analogii w historii poszczególnych ruchów. Herbert Blumer (1951: 203) wyróżnił na przykład cztery etapy typowego cyklu rozwojowego ruchu społecznego. Etap pierwszy – „ferment społeczny” – charakteryzuje chaotyczna agitacja, podczas której najważniejszą rolę odgrywa propaganda „agitatorów”. Etap drugi to „powszechna ekscytacja”, której towarzyszy dokładniejsze zdefiniowanie ukrytych przyczyn niezadowolenia oraz celów dalszych działań. Trzeci etap to „formalizacja” – rezultatem stworzenia formalnej organizacji jest wewnętrzna dyscyplina i koordynacja strategii działania. W ostatnim etapie, którym jest „instytucjonalizacja”, ruch staje się organiczną częścią społeczeństwa i przekształca się w wyspecjalizowaną strukturę.

Niektórzy badacze kwestionują jednak „nieuchronność” takiej ewolucji. Nawet socjologowie zajmujący się badaniem organizacji wskazują, że adaptacja jest tylko jedną z wielu ewolucyjnych możliwości. Konflikt między celami organizacji a otoczeniem wcale nie musi prowadzić do zlagodzenia tych celów – organizacja może też dokonać ich radykalizacji, dążąc do stworzenia niewielkiego, ale silnego jądra protestu (Jackson i Morgan 1978). Zamiast dostosowywać się do zewnętrznych wymagań, organizacja może też po prostu ograniczyć kontakty z otoczeniem (Meyer i Rowan 1983). Ted Lowi (1971: 31), który korzystał z hipotezy Michelsa (podkreślając, że „są organizacje, w których zachowanie ciągłości działania staje się celem przewyższającym wszystkie inne”), stwierdził też, że „zjawisko to ma niewiele wspólnego ze zmianą celów. Jest raczej tak, że nad celami organizacji zaczyna przeważać potrzeba podtrzymania jej ciągłości”.

W rzeczywistości organizacje społeczne rzadko ulegają instytucjonalizacji. Po pierwsze, tylko niewielkiej liczbie organizacji udaje się przetrwać wystarczająco długo (Minkoff 1995: rozdz. 3). Niektóre rozpadają się, ponieważ ich cel został osiągnięty. Na przykład organizacje stworzone w celu koordynacji określonych kampanii z reguły znikają zaraz po ich zakończeniu (Zurcher i Curtis 1973)⁸. Po drugie, podczas problemów z mobilizacją członków często dochodzi do rozłamów w warstwach przywódczych organizacji, a wynikająca z tych wstrząsów dezintegracja i przetasowanie zachęcają innych do odejścia. W wypadku organizacji społecznych, których działania planuje się na określony czas, niekiedy w ogóle nie pojawia się chęć ich przedłużenia. Inaczej mówiąc, lojalność uczestników dotyczy przede wszystkim ruchu społecznego, a organizacje są wyłącznie tymczasowym narzędziem interwencyjnym.

Złagodzenie celów nie jest też, oczywiście, jedyną drogą rozwoju dla organizacji, którym udaje się przetrwać wystarczająco długo. Niektóre ruchy społeczne ewoluują w kierunku większej radykalizacji. Ich cele stają się bardziej ambitne, a formy działania coraz mniej konwencjonalne. Do tego dochodzi coraz większa izolacja od świata zewnętrznego. Jednym ze

skutków przełomu 1968 roku we Włoszech i w Niemczech (choć zdecydowanie nie jedynym) było powstanie na gruncie ruchów studenckich tajnych organizacji, które przyjęły bardzo radykalne formy działania, obejmujące nawet zabójstwa przeciwników politycznych. Ten ekstremalny i tragiczny przykład potwierdza, że jedną z reakcji na wrogie środowisko zewnętrzne może być zamknięcie kanałów komunikacji ze światem (della Porta 1995). Z kolei mniej drastyczny przykład grup tworzonych spontanicznie i uważanych za pokłosie gasnącego ruchu studenckiego, w rodzaju niemieckich Spontis czy włoskich Indiani Metropolitan (dost. „miejscy Indianie”), pokazuje, że organizacje mogą też, w celu wzmocnienia wewnętrznej solidarności, zwiększyć zakres stosowania bodźców symbolicznych (Lumley 1990; della Porta 1996a).

Widać zatem, że ewolucja ruchów społecznych może obejmować zarówno większe umiarkowanie, jak i radykalizację, zarówno formalizację, jak i stopniowy rozpad struktur; zarówno większe otwarcie, jak i niemal sekciarską „implozję”. Nie należy też zapominać, że przekształcenia w organizacjach reprezentujących dany ruch społeczny nie muszą przebiegać w tym samym kierunku: instytucjonalizacja jednej organizacji może iść w parze z radykalizacją innej, w wyniku czego ogólny wizerunek ruchu społecznego pozostaje w miarę stabilny. Na przykład analiza przemian w organizacjach ekologicznych w latach 90. (Diani i Donati 1999) wykazała, że instytucjonalizacji i profesjonalizacji ruchu towarzyszyło powstanie nowych, oddolnych i radykalnych aktorów oraz że od samego początku zainteresowania kwestiami środowiska w latach 80. główną rolę odgrywały uznane, stabilne organizacje.

Opisanie wszystkich czynników, które mogą wpłynąć na ewolucję form organizacyjnych ruchów społecznych, przekracza zakres niniejszej pracy (zob. na przykład Scott 1981), dlatego poniżej przyjrzymy się trzem z nich, które ostatnio cieszą się największym zainteresowaniem badaczy. Na początek zajmiemy się rolą czynników instytucjonalnych (Edwards i McCarthy 2004).

6.3.2. CZYNNIKI INSTYTUCJONALNE A ZMIANA ORGANIZACYJNA

Dostęp do publicznych lub półpublicznych zasobów sprzyja powstawaniu potężnych lobbys, powiązanych z ruchami społecznymi. Na przykład badania nad amerykańskim ruchem na rzecz praw obywatelskich pokazały, że czynnikiem pobudzającym rozwój organizacji społecznych były fundusze płynące z federalnej i lokalnej administracji oraz z programów, takich jak: Community Action Programs i Volunteers in Service to America. Działacze tych organizacji znajdowali ponadto płatne posady w Korpusie Pokoju

i innych instytucjach oferujących zastępczą służbę wojskową. Na strukturę organizacyjną mają wpływ warunki dostępu do publicznych i prywatnych pieniędzy, zwolnienia podatkowe czy nawet korzystne taryfy pocztowe. W tym kontekście zaczęto używać pojęcia „finansowanych” (*funded*) (McCarthy i Zald 1987a: 358 i dalej) lub „zarejestrowanych” (*registered*) organizacji społecznych (McCarthy, Britt i Wolfson 1991: 68).

W wielu krajach starania o dostęp do zasobów materialnych wiążą się z koniecznością przestrzegania licznych zasad i reguł dotyczących przede wszystkim struktury organizacyjnej. W Stanach Zjednoczonych reguły te obejmują: „federalne prawa i przepisy podatkowe, ustalenia formalnych koalicji grup pozyskujących fundusze, przepisy poczty amerykańskiej i związane z nimi ułatwienia w korespondencji, ustalenia prywatnych organizacji monitorujących, procedury wspólnego prowadzenia akcji charytatywnych oraz stanowe i lokalne przepisy dotyczące gromadzenia funduszy” (McCarthy i in. 1991: 46; Andrews i Edwards 2004). W szczególności status organizacji *non-profit*, niezbędny w celu dostępu do wspomnianych zasobów, wymaga przestrzegania konkretnych zasad funkcjonowania, obejmujących obecność ciała zarządzającego i coroczny audyt (McCarthy i in. 1991: 61). Z tej perspektywy stosunkowo łatwemu dostępowi do zasobów instytucjonalnych towarzyszy większe sformalizowanie i scentralizowanie organizacji, co widać na przykładzie amerykańskich grup interresu (jak Common Cause) o tysiącach ofiarodawców i setkach lokalnych oddziałów (McFarland 1984: 61–92; Andrews i Edwards 2004; zob. też ujęcie porównawcze w: Salamon i Anheier 1997).

Otwartość innych struktur instytucjonalnych również sprzyja rozwojowi formalnych organizacji (Rucht 1994). W Europie, inaczej niż w Stanach Zjednoczonych, na sukces partii wywodzących się z ruchów społecznych wpływają, przynajmniej częściowo, regulacje dotyczące udziału poszczególnych aktorów w procedurach decyzyjnych. Tworzeniu partii politycznych na gruncie ruchów społecznych sprzyjają na przykład mechanizmy przedstawicielstwa proporcjonalnego – co można było zaobserwować w latach 70. we Włoszech, gdzie organizacje związane z nową lewicą zaczęły wystawiać swoich kandydatów w wyborach do władz lokalnych i krajowych⁹, albo w latach 80. w Belgii, Niemczech i Włoszech, gdzie duża popularność zyskały partie Zielonych (Richardson i Rootes 1994).

Z drugiej strony, formalne organizacje o przejrzystej strukturze nie zawsze są wynikiem oddziaływania otwartego, inkluzywnego środowiska politycznego. Otwarte struktury hierarchiczne często tworzy się jako skuteczny środek walki z wrogiem aparatem państwa. Represyjny, scentralizowany aparat państwowy nierzadko prowadzi do powstania ruchów o wyraźnej strukturze (Rootes 1997) oraz sojuszy między różnymi organizacjami (McCarthy i Zald 1987b), także tymi o bardziej radykalnym charakterze

(della Porta 1995). Przykładem może być włoski ruch studencki z lat 70., który znalazł się w środku bardzo silnie spolaryzowanego konfliktu. Represyjność systemu politycznego i częste fizyczne starcia z neofaszystami i policją doprowadziły do rozwoju scentralizowanych i zbiurokratyzowanych organizacji Nowej Lewicy. Trzydzieści lat później wydarzenia w Genewie i brutalność policji wobec pokojowo nastawionych demonstrantów nie przyniosły jednak podobnego rezultatu w obrębie ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości (della Porta i in. 2005).

Z kolei otwarty, zdecentralizowany system polityczny może prowadzić do nasilenia tendencji decentralizacyjnych w organizacjach społecznych. W odróżnieniu od Włoch, w Niemczech w latach 70. otwartość na poziomie instytucjonalnym (zwłaszcza za kadencji kanclerza Williiego Brandta) przelożyła się na wzrost liczby zdecentralizowanych organizacji społecznych w rodzaju Bürgerinitiativen (della Porta 1995: rozdz. 4). Podobnych obserwacji dokonano w kontekście amerykańskich ruchów społecznych (Rucht 1996), zaprzeczając tym samym hipotezie, że amerykański system instytucjonalny sprzyja w pierwszej kolejności rozwojowi formalnych, biurokratycznych organizacji. Podsumowując, zamiast dążyć do ustalenia jednoznacznego związku między formą poszczególnych organizacji a cechami systemu instytucjonalnego, w którym funkcjonują, lepiej jest się skupić na różnorodności form występujących w danym systemie.

6.3.3. KULTURY ORGANIZACYJNE A ZMIANA ORGANIZACYJNA

Choć w procesie kreatywnej adaptacji do otaczającego środowiska aktorzy społeczni mają pewną swobodę wyboru, nie jest ona jednak nieograniczona. Analogicznie do repertuaru form protestu (rozdział 7) można mówić o repertuarze form organizacyjnych (Clemens 1996). W każdym kraju i każdym okresie historycznym repertuar form organizacyjnych jest ograniczony. Można go poszerzyć, przejmując pewne formy z innych krajów czy obszarów, ale takie transformacje przebiegają powoli. Częściej jest tak, że wybór konkretnego modelu organizacyjnego zależy od tego, „czy dany model uznaje się za skuteczny, czy opiera się na znajomych praktykach i relacjach i czy jest zbieżny ze strukturą światów społecznych, do których należą członkowie organizacji” (Clemens 1996: 211).

Wynika z tego, że na rozwój danej organizacji i – bardziej ogólnie – na formy protestu znaczny wpływ mają zasoby organizacyjne, które już wcześniej były obecne w danym segmencie ruchów społecznych. Wzory, na których opierają się dominujące w danym momencie organizacje, staną się częścią zasobów organizacyjnych, z których korzystają inne grupy i tym samym oddziałują na ich strategię. Posługując się terminologią wy-

pracowaną w koncepcji mobilizacji zasobów, można stwierdzić, że powstałe w danym momencie organizacje społeczne „produkują” (*manufacture*) zasoby wykorzystywane na dalszych etapach rozwoju ruchów, wpływając przez to (a przynajmniej starając się wpłynąć) na charakter tych ruchów (zob. też rozdz. 9 poniżej).

Wyboru form organizacyjnych dokonuje się zatem spośród struktur istniejących wcześniej wewnątrz ruchu, przejmując przy tym kojarzone z nimi idee, ograniczenia, zasoby, wrogów i sojuszników. W ten sposób dawniejsze ruchy mają udział w powstawaniu kolejnych, a w okresach intensywnej mobilizacji nowi kontestatorzy rzeczywistości czerpią z tradycji swoich poprzedników. Ruch studencki był źródłem zasobów organizacyjnych dla grup o tak różnych celach, jak obrona praw osób gorzej sytuowanych (Delgado 1986) czy walka o prawa zwierząt (Jasper i Nelkin 1992). Analogicznie ruch feministyczny, powstały jako odłam i następca ruchu studenckiego, przekazał swoje ramy ideologiczne, nowatorskie taktyki, struktury organizacyjne i sposoby sprawowania przywództwa ruchowi na rzecz pokoju (Meyer i Whittier 1994). Organizacje ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości również odwołują się, choć w dużym stopniu krytycznie, do doświadczeń organizacji ponadnarodowych, które w bar-dziej lub mniej niedalekiej przeszłości działały na takich obszarach, jak ochrona środowiska, prawa człowieka czy rozwój Trzeciego Świata (Anheier i Themudo 2002). Mamy zatem do czynienia z pewnym rodzajem zbiorową pamięcią możliwości organizacyjnych, z której zasobów czerpią kolejne pokolenia działaczy: „Dany ruch może wpłynąć na kolejne ruchy zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz – w wyniku zmiany politycznych i kulturowych warunków ich funkcjonowania oraz poprzez oddziaływanie na tworzących je ludzi, grupy i normy” (Meyer i Whittier 1994: 282; Isaac i Christiansen 2002). Z tego względu początkowe założenia, na których buduje się organizacje społeczne, trudno ulegają zmianom, ponieważ stanowią coś w rodzaju genetycznego dziedzictwa ruchów społecznych (zob. między innymi Panebianco 1988).

6.3.4. MODERNIZACJA, INNOWACJE TECHNICZNE A ZMIANA ORGANIZACYJNA

Kolejnym ważnym aspektem jest związek między zmianą organizacyjną a modernizacją. Mówiąc ogólnie, rozwój gospodarczy może wywierać korzystny wpływ na potencjał organizacyjny ruchów społecznych, ponieważ, w miarę zwiększania się zasobów będących w dyspozycji elit i mas społeczeństwa, zwiększa się również absolutna i względna wielkość zasobów dostępnych w sektorze ruchów społecznych” (McCarthy i Zald

1987b [1977]: 25). Zasoby te obejmują między innymi czas i pieniądze, jak również swobody polityczne, środki komunikowania, transportu itp. Także rozwój gospodarzy oraz towarzyszący mu wzrost zasobów ekonomicznych i czasowych teoretycznie sprzyja rozwojowi sformalizowanych, profesjonalnych ugrupowań: „Im większy jest dopływ środków do danej organizacji, tym jest ona liczniejsza, a obecnie wykwalifikowanej kadry bardziej prawdopodobna” (McCarthy i Zald 1987b [1977]: 35).

Uwagę badaczy przyciąga w ostatnim czasie przede wszystkim postęp techniczny i jego wpływ na strukturę organizacyjną i taktykę ruchów społecznych. Rozwój mediów drukowanych i elektronicznych umożliwił „eksternalizację” niektórych kosztów (Tarrow 1994: 143–145). Wcześniej, aby skutecznie komunikować się z otoczeniem, organizacja musiała dysponować silną strukturą – obecnie nie jest to konieczne pod warunkiem, że uda się zwrócić uwagę mediów. Dobrą, nieakademicką ocenę wpływu Internetu na rozwój ruchów społecznych przedstawił kanadyjski wywiadowca (CSIS): „Internet ma i będzie miał bardzo istotny wpływ na sukcesy lub porażki antyglobalistycznych protestów i demonstracji. Poszczególne grupy wykorzystują Internet w celu dyskusji na temat swoich zamierzeń i informowania się o nich, zdobywania poparcia, zbierania i przekazywania informacji i instrukcji, pozyskiwania nowych członków i funduszy oraz promowania różnych celów indywidualnych i zbiorowych” (cyt. za Van Aelst i Walgraave 2004: 121).

Funkcje stron internetowych można podzielić na informacyjne, mobilizacyjne i społecznościowe (Rosenkrands 2004: 72–73). Dla organizacji antyglobalistycznych witryny internetowe są łatwym sposobem przekazywania informacji nie tylko przez listy adresowe, ale także dzięki odnośnikom między stronami. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że od końca lat 90. żadna większa inicjatywa antyglobalistyczna nie obyła się bez Internetu (Bennett 2004a: 133). Jak jednak pokazuje przykład Seattle, najbardziej skuteczne jest połączenie techniki z oddolną, lokalną inicjatywą (Bennett 2004a: 145; Van Aelst i Walgraave 2004: 101; zob. też relacje demonstrantów z Seattle na www.wtohistory.org).

W niektórych wypadkach komunikowanie komputerowe po prostu poszerza zakres możliwości działania uznanych, stabilnych organizacji, takich jak Greenpeace czy Oxfam; w innych – umożliwia zbliżenie między sieciami o bardzo nieformalnej strukturze lub całkowitym jej braku. Tu przykładami mogą być strony Cokespotlight i McSpotlight, na których opisuje się wpływ koncernu Coca Cola na środowisko i ignorowanie przez McDonald's takich kwestii, jak prawa pracownicze czy kontrola jakości produktów. Innym przykładem jest strona nieformalnej sieci informacyjnej Indymedia – pierwsza strona powstała podczas wydarzeń w Seattle w 1999 roku, dając początek innym sieciom, w tym European Counter Network

zrzeszającej anarchistów, autonomistów i *centri sociali* (Wright 2004). Jeszcze inny przykład to organizacje, które nie powstałyby bez możliwości, jakie daje Internet, jak choćby Subversive Enterprises International, która nie dysponuje żadną hierarchiczną strukturą i ogranicza się w zasadzie do strony internetowej gromadzącej ludzi o podobnych poglądach antykapitalistycznych (Anheiter i Themudo 2002: 210).

Pojawiły się głosy, że rozwój techniczny i zmiany sposobów rozumienia działania politycznego doprowadzą do zaniku tradycyjnych form organizacyjnych. Kładzie się też nacisk na rolę mediów jako niezależnych źródeł zasobów organizacyjnych. Na przykład Walgraave i Massens (2000) wykazali, że media odegrały główną rolę, jeśli chodzi o powodzenie „białego marszu”, który przeszedł ulicami Brukseli w 1996 roku w proteście przeciwko postępowaniu władz w sprawie pedofila Dutroux. Nowe techniki komunikowania znacznie poszerzyły możliwości tworzenia grup osób o podobnej wizji zaangażowania politycznego i społecznego, które chcą wyrazić swoje zdanie w konkretnych sprawach i wziąć udział w jednorazowych kampaniach. Na przykład telefony komórkowe uznaje się za jedno z głównych źródeł sukcesu demonstracji, które w styczniu 2001 roku zmusiły prezydenta Filipin Josepha Estradę do rezygnacji ze stanowiska (Tilly 2004a: rozdz. 5). Zdaniem niektórych najbardziej radykalnych krytyków tradycyjnych organizacji politycznych, podstawową formą organizacyjną ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości są „grupy koleżeńskie” (*affinity groups* – samoorganizujące się i samorzadne grupy oparte na wspólności wartości i interesów), dlatego trudno jest mówić o jakiegokolwiek strukturze organizacyjnej czy tożsamości (McDonald 2002; zob. też Finnegan 2003). Sceptycy wskazują jednak, że próby podiryzowania lojalności członków metodami niebiurokratycznymi prowadzą w wypadku tych grup do problemów w podejmowaniu decyzji i ostatecznie braku skuteczności (Gamson 1990; zob. też opis z perspektywy wewnętrznej w: Klein 2002).

6.4. Od organizacji społecznych do sieci społecznych

Już dawno zauważono, że ruchy społeczne przybierają formę sieci. W swoich przełomowych pracach Luther Gerlach wskazał, że ruchy społeczne mają charakter: (1) segmentowy, kiedy poszczególne grupy lub komórki na przemian rosną i rozpadają się; (2) polikefaliczny, związany z obecnością wielu przywódców, z których każdy ma za sobą ograniczoną liczbę

	Współpraca	Brak współpracy
Rywalizacja o potencjalnych członków	Współpraca z elementem rywalizacji	Frakcyjność
Brak rywalizacji	Współpraca pozbawiona rywalizacji	Neutralność

Rys. 6.1. Modele relacji między organizacjami w ramach ruchu społecznego

zwolenników; (3) siatkowaty, kiedy związki między poszczególnymi autonomicznymi komórkami tworzą niewidoczną sieć (Gerlach 1971; Gerlach i Hine 1970). Niedawno badacz zmodyfikował swoją koncepcję, uznając, że lepiej jest mówić o nieukierunkowanej, akefalicznej naturze takich sieci (Gerlach 2003).

Ruchy społeczne przyjmują formę sieci, ponieważ organizacje polityczne rzadko potrafią zmonopolizować proces reprezentacji określonych kombinacji interesów i wartości. Gdy do tego dochodzi, z reguły oznacza to koniec dynamiki ruchu społecznego i zastąpienie jej dynamiką procesów organizacyjnych. Z reguły na rzecz danej sprawy działa jednocześnie wiele organizacji, które realizują podobne, a czasem identyczne projekty etyczne lub polityczne. Analiza relacji między tymi organizacjami ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia zjawiska ruchów społecznych.

Choć w wypadku organizacji najrozsądniejszą i najbardziej pożądaną formą relacji wydaje się sojusz, pojawiają się też inne formy o różnym charakterze i intensywności. Różnice te można prześledzić, obserwując, czy poszczególne organizacje rywalizują o uznanie i poparcie ze strony tej samej bazy społecznej, czyli czy próbują uzyskać niezbędne do działania zasoby, odwołując się do tego samego (ograniczonego) potencjału mobilizacyjnego. Typologię takich relacji można stworzyć, zestawiając takie cechy, jak współpraca i rywalizacja oraz ich brak (rys. 6.1).

Przed wszystkim warto zauważyć, że wiele organizacji obywatelskich, które zajmują się podobnymi problemami, pozostaje w relacji neutralności (lub obojętności) – brak współpracy odpowiada tu brakowi rywalizacji. Taka sytuacja występuje wtedy, gdy współpraca nie jest możliwa ze względu na różne definicje głównych problemów, ale organizacje nie rywalizują o poparcie, ponieważ odwołują się do różnych sektorów opinii publicznej. Bliski temu modelowi był włoski ruch ekologiczny z lat 70. Grupy obrońców środowiska i zwolenników ekologii politycznej były zbyt dalekie pod względem ideologicznym, aby podjąć współpracę. Nie doprowadziło to jednak do konfliktu, ponieważ oba nurty łączyło dość ekscentryczne podej-

ście do dominującego w tamtym czasie konfliktu klasowego (Diani 1995a). Podobne tendencje można było zauważyć w Wielkiej Brytanii, w której podział na lewicę i prawicę był znacznie mniej wyraźny. W latach 70. nurt ekologii politycznej prawie w ogóle się tam nie rozwinął, a ugrupowania Nowej Lewicy skupiały się przede wszystkim na tradycyjnych problemach klasowych, pomijając niemal zupełnie kwestie ochrony środowiska (Lowe i Goyder 1983).

Wysoki poziom rywalizacji i niski poziom współpracy między organizacjami prowadzi do powstania relacji o charakterze frakcyjnym. W takich wypadkach walka o reprezentowanie tej samej grupy społecznej prowadzi do podziałów i fragmentacji. Utrudnia to współpracę między organizacjami mimo zbliżności ich wzorów kulturowych i stylów działania. Do podobnych wniosków doszli Donatella della Porta (1990) i Sidney Tarrow (1989a), obserwując dynamikę rywalizacji we włoskich ruchach społecznych z końca lat 70. Był to okres przejścia od modeli opartych głównie na współpracy i niekiedy pewnej dozie rywalizacji do modeli pozbawionych tego pierwszego elementu. Znaczący wpływ miało tu obniżenie potencjału mobilizacyjnego, które nasiliło bezpośrednią rywalizację i uwytkowało różnice ideologiczne między poszczególnymi organizacjami. W rezultacie w obrębie danego ruchu pojawiło się więcej obszarów konfliktu (zob. inne przykłady dynamiki frakcyjnej na przykład w: Lichterman 1995b; Baiser 1997).

Rezultatem intensywnej wymiany między organizacjami odwołującymi się do różnych grup społecznych jest współpraca pozbawiona rywalizacji. W tym wypadku organizacje społeczne, które nie odwołują się do tego samego sektora rynku politycznego, zauważają, że współpraca może zwiększyć ich potencjał mobilizacyjny. Współpraca ta jest ograniczona w tym sensie, że żadna ze stron nie oczekuje ani nie wymaga stworzenia wspólnego stanowiska, ani też „silnej”, częściowo ekskluzywnej tożsamości zbiorowej. Bliskie temu modelowi były relacje między zajmującymi się różnymi problemami organizacjami we włoskim ruchu ekologicznym w latach 80.: współpraca grup ekologów politycznych z Legambiente z grupami obrońców środowiska z Italia Nostra była możliwa dzięki temu, że jedni i drudzy szukali poparcia w różnych środowiskach społecznych (Diani 1995a: rozdz. 5).

Gdy dochodzi do współpracy między organizacjami szukającymi poparcia wśród tych samych grup, wówczas mamy do czynienia ze współpracą z elementem rywalizacji. Chodzi o sytuację, kiedy dwie lub więcej grup o podobnym zakresie aktywności chce podjąć wspólne działania na gruncie zbliżonych definicji problemów i tożsamości, ale jednocześnie pozostaje w ostrej rywalizacji o poparcie tych samych nurtów opinii publicznej. Powstały na takim gruncie model interakcji charakteryzuje obecność licznych sporów i polemik, które nie prowadzą jednak do zerwania komu-

nikacji czy przerwania wzajemnej wymiany zasobów. Dobrym przykładem są tu grupy włoskiej Nowej Lewicy, które w latach 70. rywalizowały o kontrolę nad radykalnymi ruchami młodzieżowymi (Tarrow 1989a; della Porta 1995), oraz amerykańskie organizacje kobiece popierające prawo do aborcji (Staggenborg 1991). Gdy już dochodzi do współpracy, może mieć ona charakter instrumentalny i ograniczać się do wymiany zasobów z powodów praktycznych lub też opierać się na wzajemnych zobowiązaniach i wspólnej tożsamości. Na tym polega różnica między koalicjami a ruchami społecznymi, którą wprowadziliśmy w rozdziale 1 (zob. też Diani i Benson 2004). Oba typy procesów prowadzą do powstania rozległych sieci powiązań między różnymi aktorami społecznymi.

W wypadku ruchów społecznych działania w większej skali zawsze organizuje się w formie sieci. Historia nowoczesnych tendencji kontestacyjnych obfituje w przykłady, począwszy od XIX-wiecznego ruchu robotniczego (Thompson 1963; Ansell 1997, 2001) i organizacji kobiecych (Rosenthal i in. 1985, 1997) przez koalicje przeciwko wojnie czy ubóstwu (Bagguley 1991; Hathaway i Meyer 1993–1994; Barkan, Cohn i Whitbaker 1995; Rochon i Meyer 1997; Lavalette i Mooney 2000) po ruchy feministyczne i ekologiczne (Philips 1991; Sawyer i Groves 1994; Diani 1995a; Ansell 2003). W ostatnim czasie znaczenie sieci łatwiej dostrzec dzięki ruchowi na rzecz globalnej sprawiedliwości. Na naszych oczach tworzy się coraz więcej koalicji z udziałem ponadnarodowych i lokalnych aktorów, którzy podejmują wspólne działania w takich obszarach, jak ochrona środowiska, ubóstwo czy prawa człowieka, wzbogacając w ten sposób repertuar działań kontestacyjnych na poziomie ponadnarodowym (Bennett 2004b; Rothman i Oliver 1999; Reiman 2001; Subramaniam, Gupte i Mitre 2003; Rohrschneider i Dalton 2002).

W wielu wypadkach dynamika sieci ma charakter całkowicie nieformalny. Coraz częściej pojawia się jednak model „sieciorowej organizacji” (*network organization*), który łączy elementy formalnej struktury z elementami charakterystycznymi dla luźnej sieci. W odróżnieniu od klasycznych, formalnych organizacji opartych na pionowej integracji poszczególnych jednostek, model sieciorowej organizacji opisuje inny mechanizm koordynowania działań, w którym poszczególne jednostki są autonomiczne, integracja ma charakter poziomy, cele i strategie cechuje znaczna elastyczność, a interakcja odbywa się na różnych poziomach i dopuszcza elementy komunitariańskie (Powell 1990; Podolny i Page 1998; Gulati i Gargiulo 1999). Model „organizacji sieciorowej” czy też organizacji o zdolnościach sieciorowych najczęściej kojarzy się z nowymi sposobami produkcji w firmach w rodzaju Benettona czy IBM (Castells 2007: rozdz. 3). Można go jednak odnieść do ruchu społecznego jako całości, gdyż ułatwia precyzyjnie działania i konkretne zdefiniowanie celów w większym stopniu niż sama metafora sieci (Diani 2003a).

Model organizacji sieciorowej ułatwia koordynację działań w trakcie poszczególnych kampanii, w których swój interes ma wielu działaczy i wiele organizacji. Osoby te nie są w swoich działaniach ograniczone przez macierzystą organizację, ale z drugiej strony – nie mają możliwości wpływu na obsadzenie ról przywódczych poza swoim konkretnym obszarem. Wiele organizacji sieciorowych ma charakter tymczasowy – czas ich działania ogranicza się do konkretnej akcji czy kampanii, którą mają koordynować. Część przekształca się jednak w pełnoprawne organizacje, które z czasem coraz bardziej uniezależniają się od pierwotnych założycieli i budują własną, odrębną tożsamość. Na przykład w latach 90. strategia nieformalnej sieci leżała u podstaw działania wielu oddolnych grup ekologicznych, które w ten sposób odrzuciły pośrednictwo tradycyjnych, zbiurokratyzowanych organizacji ochrony środowiska, „zawłaszczających” sobie, jak uważano, poszczególne problemy (Taylor 1995; Schlosberg 2002: rozdz. 5). Model sieciorowy przyjęło też wiele organizacji działających na poziomie ponadnarodowym. Przykładem może być Rainforest Action Network, która działa na rzecz ochrony puszczy tropikalnej i krytykuje instytucje wspierające finansowo szkodliwe projekty, sieć People’s Global Action, zrzeszająca setki oddolnych organizacji na całym świecie, czy też Alliance for Sustainable Jobs and the Environment – sojusz, który odegrał ważną rolę podczas demonstracji przeciwko Światowej Organizacji Handlu w 1999 roku w Seattle, mobilizując jednocześnie ekologów, działaczy robotniczych i przedstawicieli lokalnych społeczności (Bircham i Charlton 2001: 271–289; zob. też koalicje między różnymi klasami społecznymi w: Rose 2000). Najbardziej wyrazistym przykładem organizacji sieciorowej jest zapewne model „forum społecznego” powstały na podstawie doświadczeń zebranych podczas Światowego Forum Społecznego w Porto Alegre. Model ten uległ następnie poszerzeniu w celu usprawnienia i uelastycznienia opartego na negocjacji procesu koordynacji działań licznych, zróżnicowanych aktorów zaangażowanych w kampanie na rzecz sprawiedliwości społecznej na poziomie kontynentalnym, krajowym i lokalnym (zob. dokładne omówienie w rozdz. 9).

Warto jeszcze raz podkreślić tę różnicę: pojęcie organizacji sieciorowej odnosi się do dość precyzyjnie zdefiniowanych struktur, takich jak European Counter Network czy Climate Action Network (Waddell 2003), działających na konkretnym polu lub wyróżniających się odrębnym, kulturowym punktem widzenia. O sieciach można też jednak mówić w odniesieniu do całych ruchów społecznych, takich jak ruch na rzecz globalnej sprawiedliwości czy ruch ekologiczny. Tak czy inaczej, coraz więcej osób uważa, że elastyczny, zdecentralizowany model sieci najskuteczniej pomaga w realizacji celów protestu. Umiejętność koordynacji działań i polityzacji wspólnych przedsięwzięć ułatwia rozpowszechnienie protestu

oraz większa wyrazistość poruszanych kwestii w dyskursie politycznym, przyczyniając się do tworzenia nowych interpretacji konfliktów społecznych i politycznych. Duża liczba sojuszników zwiększa szanse na sukces (Lauman i Knoke 1987: 387; Knoke 1990a: 208), a relacje wewnątrz sieci dają lepsze możliwości reakcji na nieprzewidziane sytuacje i zagrożenia zewnętrzne. Tego rodzaju struktura ułatwia walkę z niebezpieczeństwem ucieszenia przez przeciwników (zwłaszcza gdy grupa przywódcza ogranicza się do kilku osób), przystosowanie do zmiennych warunków, eskalacja działań przez przeniesienie skutków działań jednej grupy na wszystkich sojuszników oraz innowacyjność – ograniczając przy tym negatywny wpływ porażek (Gerlach 1971). W sieciowej organizacji łatwiejszy jest też kompromis między etosem oddolnego zaangażowania, a formalną strukturą ułatwiającą koordynację.

Z drugiej strony, model ten, tak jak wiele innych form koalicyjnych, nie jest pozbawiony wad. W obrębie luźnych sieci, oprócz zwiększenia ilości dostępnych zasobów, zwiększa się też prawdopodobieństwo konfliktu między różnymi organizacjami oraz frakcjami (Kleidman 1993: 39–40). Organizacje sieciowe istnieją na ogół krócej i są mniej stabilne niż organizacje o bardziej zbiurokratyzowanej strukturze. Przykładem może być Jubilee 2000 – sieć, która powstała w Wielkiej Brytanii w 1996 roku, a następnie rozprzerzreniła się na cały świat i w trakcie swojej kampanii na rzecz umorzenia długów krajów Trzeciego Świata zdołała zebrać pod jedną z petycji 24 miliony podpisów. Zabrakło jej jednak wewnętrznej spójności, toteż na początku nowego stulecia rozpadła się na wiele małych organizacji, jak Drop the Debt, o znacznie mniejszych możliwościach oddziaływania (Anheier i Themudo 2002: 192–193).

6.5. Streszczenie

W powszechnym mniemaniu organizacje działające w obrębie ruchów społecznych cechują się luźną, zdecentralizowaną strukturą oraz chętnie angażują się w kontrowersyjne akcje polityczne i kontrkulturowe. Badania wykazały jednak, że tak naprawdę w każdym ruchu społecznym współistnieje wiele różnych modeli organizacyjnych. Te niekiedy dość znaczne różnice dotyczą wyborów pomiędzy mobilizacją ludzi a pozyskiwaniem innych zasobów, formalną hierarchią a zupełnie nieformalną strukturą, zwalczaniem przeciwników a świadczeniem usług i tworzeniem możliwości rozwoju dla członków grupy, w której imieniu się występuje itp. W tym

rozdziale omówiliśmy dwa podstawowe modele struktury organizacji, na podstawie których można wyznaczyć kolejne. Były to: profesjonalna organizacja społeczna i partycypacyjna organizacja społeczna (i jej dwie wersje: organizacja masowa i organizacja oddolna, które różnią się poziomem biurokratyzowania).

Następnie stwierdziliśmy, że ewolucja organizacji społecznych też nie jest jednokierunkowa: niektóre organizacje ulegają instytucjonalizacji i zmieniają się w partie polityczne lub grupy interesu; inne ulegają radykalizacji i przyjmują bardziej agresywne formy działania; jeszcze inne ulegają komercjalizacji i otwierają się na rynek; kolejne zamykają się na świat zewnętrzny i zaczynają przypominać sekty. Zamiast szukać ogólnych prawidłowości, ponownie wskazaliśmy na kilka czynników, które mogą wpłynąć na kierunek tych przekształceń. Skupiliśmy się przede wszystkim na możliwościach, jakie oferuje dany system polityczny, rodzajach kultur organizacyjnych oraz przemianach technologicznych, zwłaszcza na rozwoju technik komunikowania i przekazywania informacji.

W końcowej części rozdziału skupiliśmy się na organizacjach o strukturze sieciowej, która jest wartą przemyślenia alternatywą dla niepozbowionych wad modeli formalnych i nieformalnych (o luźnej strukturze). Choć formy te są znane od dawna, okazały się szczególnie skuteczne w kontekście koordynacji i wsparcia wysiłków mobilizacyjnych w obrębie ruchu na rzecz globalnej sprawiedliwości i innych ruchów ponadnarodowych.



FOLITIKA

Donatella della Porta
Mario Diani

RUCHY SPOŁECZNE

Wprowadzenie

Przekład
Agata Sadza

